

Wikipedia – miliony piszących małąp

22 sierpnia 2014

Data publikacji: 06.05.2007

Wikipedia rozrasta się gwałtownie, odkąd została uruchomiona w 2001 r. w celu, jak ogłaszano, zapewnienia “każdemu człowiekowi na świecie dostępu do darmowej encyklopedii w ojczystym języku”. Z liczbą odwiedzających podwajającą się co cztery miesiące stała się ona trzecim pod względem popularności źródłem “wiadomości i informacji” w internecie. Prawie każde wyszukiwanie za pomocą Google kończy się wyszukaniem hasła w Wikipedii jako jednego z czołowych trafień. Wikipedia ma ponad 200 wersji językowych – nawet w “języku” klingońskim, a jakże! – a sama strona angielskojęzyczna cieszy się 1,7 mln wejść. Dla porównania: Encyclopedia Britannica nie przekracza 120 tys. wejść.

Jednak Wikipedia nie jest encyklopedią. To zagrożenie dla wiedzy historycznej jest oszustwem, które często dostarcza schronienia dla paszkwili i podrywania reputacji. Oprogramowanie zwane “wiki” (od hawajskiego słowa oznaczającego “szybki” lub “nieoficjalny”) umożliwia każdemu tworzenie lub edytowanie treści, cokolwiek komu ślina na język przyniesie. “New Yorker” z 31 lipca 2006 r. zauważył: “Wygrywa ten użytkownik, który spędza na tej stronie najwięcej czasu albo krzyczy najgłośniejsze”.

Jak mówi stare przysłowie, kłamstwo obleci pół świata, zanim prawda zdąży włożyć buty. Ponieważ rosną skandale w związku z dezinformacją na wielu spośród stron Wikipedii, w (...) kręgach akademickich i mediach narasta krytycyzm. W zeszłym miesiącu Wydział Historii College’u Middlebury w stanie Vermont dołączył do grona instytucji akademickich zabraniających studentom wykorzystywania cytatów z Wikipedii. (...)

Najbardziej złowieszcze jest to, że poczynając od 2004 r. Wikipedia była cytowana w ponad 100 orzeczeniach sądowych, w tym w procesach apelacyjnych, po których przysługuje odwołanie już tylko do Sądu najwyższego Stanów Zjednoczonych. Ostatnio prawicowy sędzia Richard A. Posner z Sądu Apelacyjnego Stanów Zjednoczonych dla Siódmego Okręgu w Chicago wylewnie twierdził, że: "Wikipedia jest wspaniałym źródłem. (...) Po części dlatego, że [jest] tak wygodna, jest aktualizowana na bieżąco i jest bardzo dokładna" (New York Times, 29 stycznia). Posner przemawia jak prawdziwie wierzący w rząd Busha, którego troskę o "dokładność" można mierzyć jego kłamstwami o "bronie masowego rażenia" u Saddama.

Niejaki Jimmy Wales, handlarz papierami wartościowymi, który został założycielem i guru Wikipedii, objeżdża świat, promując swoją "ochotniczą społeczność otwartego uczestnictwa". Wales explicite odrzucił naukowy nadzór nad jej treścią, ponieważ "to byłoby zastraszające; to wyglądałoby na telepracę". Nikt nie ma takiej opresyjnej władzy nad "wikirzeczywistością", żeby użyć powiedzenia Stephena Colberta z serialu "The Colbert Report", emitowanego przez telewizję Comedy Central. W pewnym odcinku z lipca 2006 r. Colbert powiedział: "Kocham Wikipedię. (...) Każdy użytkownik może napisać w niej to, co chce, i jeśli wystarczająco wielu innych użytkowników mu uwierzy, staje się to prawdą".

Wikipedia nie jest tylko płaską farsą. "New York Times" (24 grudnia 2005 r.) zauważa na niej "dziesiątki kont użytkowników edytujących jej treści, by dogodzić własnym interesom biznesowym czy osobistym albo swoim uprzedzeniom". Nazistowscy biali supremacjoniści zamieniają terminy takie jak "rasista" na "biały nacjonalista", podczas gdy korporacje wynajmują blogerów, aby pisali o nich artykuły przedstawiające je w korzystnym świetle.

Anonimowi oszczercy atakują na stronach Wikipedii, mając nadzieję na bezkarność. Głośnym celem ataku był John Seigenthaler, były redaktor ukazującej się w Nashville gazety

Tennessean, który we wrześniu 2005 r. odkrył, że od czterech miesięcy jest w Wikipedii obsmarowywany, jakoby był zamieszany w zabójstwa Johna i Roberta Kennedych. To go zniesławiło i zraniło, jako że Seigenthaler był jednym z karawaniarzy na pogrzebie Roberta Kennedy'ego. W gazecie USA Today (29 listopada 2005 r.) Seigenthaler napisał, że w świetle prawa federalnego "dostawcy usług internetowych, inaczej niż wydawcy gazet oraz spółki radiowe i telewizyjne, nie mogą być pozywani za rozpowszechnianie zniesławiających ataków na obywateli, których autorem jest ktoś inny". Później wyszło na jaw, że autorem oszczerstw przeciwko Seigenthalerowi był pewien miejscowy człowiek, który powiedział, że myślał, iż Wikipedia jest "cenzurowana". Sam Jimmy Wales w 2005 r. mógł o sobie przeczytać, że jakiś wikipedysta zakończył artykuł biograficzny o nim opowieścią o jego zamordowaniu "12 grudnia o godzinie 18:54" trzema strzałami w głowę.

Anonimowość, z której Wikipedia jest dumna, ostatnio wywołała skandal w mediach, kiedy jeden z jej najbardziej szanowanych administratorów, znany pod nickiem Essjay, okazał się oszustem. Przez lata podawał się za "doktora teologii i absolwenta prawa kanonicznego, piastującego stanowisko profesora religii", gdy faktycznie okazał się młodym, 24-letnim człowiekiem, i nie żadnym naukowcem ani nawet nauczycielem. Fałszywość Wikipedii została po raz kolejny udowodniona, kiedy Wales cynicznie powitał zadowoleniem w gronie redaktorów otwartego kłamcę, tylko po to, by zwolnić go tydzień później, kiedy sam doznał od niego ciosu. Internet jest potężnym i pożytecznym narzędziem. Jednak zawiera on także dużo śmieci.

Artykuł w "New Yorkerze" zauważył, że Eric Raymond, pionier oprogramowania open-source, którego dzieło inspirowało Walesa, oświadczył że "katastrofa nie będzie za mocnym słowem" na określenie Wikipedii. Jeden ze współników-założycieli Wikipedii, który później ją opuścił, opisywał że "zostawił za sobą trudnych ludzi, trolli i ich mocodawców". Jakaż mogłaby

być lepsza przechowalnia dla szumowin z dawnych grup dyskusyjnych "marksizm" i "trockizm", nienawidzących spartakusowców, ludzi tego rodzaju, którzy prawdopodobnie tygodniami nie widzieli słońca, a swoje komputery zabierają nawet do kąpieli? Co do internetowych oszustów, przypominamy sobie Socjalistyczną Partię Równości Davida Northa, organizację wątpliwych politycznych bandytów, którzy wiele lat temu zlikwidowali swoją gazetę, a zostawili tylko "Światową Socjalistyczną Stronę Internetową" – medium, za pomocą którego mogą pisać swoją historię na nowo, tak jak im wygodnie.

Internet jest często chwalony jako środek masowego uczestnictwa i demokracji. Jednak ani fakty, ani prawa nauki nie są określane takimi metodami, a tym bardziej przez anonimową, fantastyczną grę komputerową przeznaczoną dla wielu użytkowników. Nauka jest wytworem twardej roboty i rygorystycznego, krytycznego przyswojenia osiągnięć dawnych kultur i epok, i jest ucieleśniona w pracy autorytatywnych postaci i instytucji. To nie zadowala (...) tłumy miłośników Wikipedii, który rozkwita w okresie zdominowanym ideologicznie przez (...) mit "śmierci komunizmu" i towarzyszący mu wzrost religijnych przesądów. Sam Wales jest zwolennikiem wolnego rynku i filozofii Ayn Rand. Niezależnie od niezadowolenia fanów Wikipedii z (...) środowiska akademickiego jego prawdziwe wady w Wikipedii przekształcają się w świecki wariant głupoty, w przypadku George'a Busha opartej na wierze.

W okresie swego rewolucyjnego wzrostu burżuazja walczyła o wiedzę jako decydującą dla postępu ekonomicznego i jako broń przeciwko feudalnej klerykalnej tyranii. Encyklopedyści Diderota pomogli uzbroić ideologicznie wielką rewolucję francuską z lat 1789-93. Dziś kapitalizm w swej agonii stwarza barierę dla ekspansji środków produkcji, równocześnie wciągając kulturę z powrotem w nowe średniowiecze. Jakąkolwiek wykwalifikowaną edukację władza Stanów Zjednoczonych utrzymuje, jest ona coraz bardziej ograniczana do elitarnych uniwersytetów. Wzrost wpływów Wikipedii pojawia się w okresie,

kiedy edukacja publiczna jest rozbijana, a masy młodzieży z gett i slumsów gniją w dzisiejszych Bastyliach. (...)

Źródło pierwotne: "Workers Vanguard" nr 888, 16 marca 2007 r.

Źródło polskie: [Centrum Niezależnych Mediów – Polska](#)